

**KOREA**

Elżbieta Potocka  
Marceli Burdelski



## PERSPEKTYWY ZJEDNOCZENIA KOREI PO SZCZYCIE W PHENIANIE

Spotkanie przywódców obu państw koreańskich — prezydenta Republiki Korei Kim Dae-junga i przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony KRLD Kim Jong-ila w dniach 13-15 czerwca 2000 roku w Phenianie (P'yongyangu) było znaczącym wydarzeniem nie tylko w skali Półwyspu Koreańskiego.

Powojenna historia Korei naznaczona jest bratobójczą wojną w latach 1950-1953. Było to jedno z kluczowych starć epoki „zimnej wojny” (armie Korei Północnej wsparły wojska „ochotników chińskich”, a Związek Radziecki zaopatrywał je w uzbrojenie, zaś w obronie Południa uczestniczyły wojska USA i ich sojuszników w ramach tak zwanych sił ONZ). Konflikt ten nie tylko zrujnował kraj, lecz i pogłębił jego podział na dwa wrogie państwa, przez długie lata „pozostawiając je w stanie napiętej konfrontacji militarnej i szczelnej izolacji” — jak ich stan określił prezydent Kim Dae-jung. Oba państwa rozdzieliła na dziesięciolecia „żelazna kurtyna” i nastąpiła blokada stosunków wzajemnych we wszystkich dziedzinach — nie było połączeń lotniczych, kolejowych, drogowych, łączności pocztowej i telefonicznej ani kontaktów międzyludzkich. Ta sytuacja sprawiła, że rodziny nie wiedziały nawet, czy ich krewni po drugiej stronie granicy wojnę tę przeżyli.

Niedawne spotkanie przywódców obu państw zapoczątkowało proces pojednania, rozwój współpracy gospodarczej, obudowę zaufania, a także rozbudziło nadzieję na trwałą pokój na Półwyspie Koreańskim.

### 1. Obraz partnera-przeciwnika.

Lata podziału stworzyły stereotypowy, na ogół nieprawdziwy obraz przeciwnika, i to po obu stronach. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (KRLD) pozostawała jednym z najbardziej zamkniętych państw świata. Informacji o świecie zewnętrznym podawano tam bardzo niewiele, a dobierano je tak, by potwierdzały one obowiązującą komunistyczną ideologię. W rezultacie w tamtejszej telewizji, w radiu i prasie prezentowano wypaczony obraz świata zewnętrznego. Na przykład, Koreańczycy z Północy do dzisiaj nie wiedzą, że w 1969 roku Amerykanie wylądowali na Księżycu. Południe prezentowano jako kraj nędzy i brutalnego ucisku „imperializmu amerykańskiego oraz jego marionetek”, KRLD zaś jako jeden z najbardziej kwitnących krajów (mimo że wciąż zagrożony agresją amerykańską), od którego wzorce i natchnienie czerpią postępowe kraje całego świata.

W latach 50. i 60. rzeczywiście odbudowano kraj ze zniszczeń wojennych, zapewniono ludności skromne środki do życia, możliwości edukacji, itp. Wśród krajów Trzeciego Świata KRLD mogła chwalić się sukcesami. Totalitarny system socjalistyczny (specyficznie koreańskiego typu) ułatwiał propagowanie wizji „szczęśliwego społeczeństwa”, a nacjonalistyczny kurs ułatwiał zdobycie sympatii emigracji koreańskiej, szczególnie licznej w Japonii, jak też lewicujących studentów oraz intelektualistów w Korei Południowej. Dopiero w latach 80. system ten zaczął przeżywać coraz głębszy kryzys, a militaryzacja gospodarki kładła się coraz cięższym brzemieniem. Demontaż systemu komunistycznego w Chinach i przechodzenie ich do gospodarki rynkowej, a później rozpad Związku Radzieckiego doprowadziły do rozluźnienia więzów gospodarczych i politycznych z dotychczasowymi sojusznikami i pogłębiły trudności gospodarcze Korei Północnej. Załamanie nastąpiło w latach 90. Katastrofalne susze i powodzie spowodowały stan „kontrolowanego masowego głodu”, który w latach 1994-98 spowodował śmierć kilkuset tysięcy osób. Zbiegło się to ze śmiercią Kim Ir Sena (Kim Il-sung) 8 lipca 1994 roku, twórcy KRLD i jej wodza otoczonego prawdziwym kultem. Śmierć Kim Ir Sena wywołała zamieszanie tylko na szczytach władzy i choć przywództwo przejął jego syn Kim Jong-il (Kim Dzong Il), nie objął on jednak stanowiska prezydenta (urząd pozostał przy zmarłym). Zamieszanie „na górze” nie doprowadziło ani do protestów społecznych, ani zasadniczych zmian politycznych. Te ostatnie otwiera dopiero porozumienie z 2000 roku z Koreą Południową.

Republika Korei przeszła w latach 70. i 80. przyspieszony proces szybkiej industrializacji oraz urbanizacji. W krótkim czasie rozwinęły się takie wielomilionowe metropolie, jak Seul, Pusan, Taegu, jak też nowoczesny przemysł, dynamiczna gospodarka, wiele uczelni i ośrodków

naukowych. Nad życiem politycznym i społecznym ciążył jednak autorytarny system oparty na wojsku, który propagował strach przed groźącą agresją Północy i ideologię antykomunizmu. W tej sytuacji kręgi patriotyczne z niedowierzaniem przyjmowały doniesienia o katastrofalnej sytuacji na Północy. Dopiero procesy demokratyzacji w latach 90. zasadniczo zaczęły zmieniać tę sytuację.

Dodajmy, że poziom życia Koreańczyków na Południu stał się nieporównywalny z sytuacją ludności na Północy. PKB na jednego mieszkańca w Republice Korei wynosił w roku 1999 nieco powyżej 10 000 USD. W 1998 roku był nawet wyższy — 12 600 USD. Spadek spowodowany został azjatyckim kryzysem finansowym, który boleśnie ugodził w Koreę. Natomiast w KRLD w 1999 roku wyniósł on około 1000 USD. Całkowity PKB Republiki Korei wyniósł w 1999 roku 584,7 mld USD, a KRLD szacuje się w 1998 roku na 22,4 mld USD<sup>1</sup>, (przy ludności 46 mln na Południu i 23 mln na Północy). Obecnie Republika Korei zajmuje jedenaste miejsce na liście najbardziej rozwiniętych państw świata.

## 2. Droga do zjednoczenia.

Do początku lat 70. oba państwa nie utrzymywały żadnych stosunków ze sobą. Stanowił napięcia, który między nimi istniał, i wzajemnych przygotowań wojennych, towarzyszyły rozmaite prowokacje ze strony KRLD, przysyłanie agentów na Południe, a nawet niekiedy i spektakularne zamachy organizowane przez agentów jej służb specjalnych.

15 sierpnia 1970 roku, w dniu Święta Narodowego Republiki Korei, prezydent Park Chung Hee w przemówieniu z tej okazji po raz pierwszy wezwał do „do pokojowej współpracy i rozwoju, do budowy i twórczych stosunków między Południem i Północą”.

Do pierwszych kontaktów doszło między organizacjami pozarządowymi (choć z obu stron kontrolowanymi przez władze). 20 sierpnia 1971 roku w Panmundżonie (P'anmunjom) spotkały się delegacje Organizacji Czerwonego Krzyża obu Korei. Głównym tematem rozmów była sprawa łączenia rozdzielonych rodzin, których liczbę w 1971 roku szacowano na 10 milionów.

Ocieplenie w stosunkach amerykańsko-chińskich po wizycie prezydenta Richarda Nixona w Pekinie w 1972 roku, umożliwiło mediację i nawiązanie kontaktów bezpośrednich, za pomocą kanałów dyplomatycznych, jak też służb specjalnych. Kontakty na wysokim szczeblu zostały nawiązane w lipcu 1972 roku. Okoliczności, w jakich do tego doszło, nie są zna-

zane w lipcu 1972 roku. Okoliczności, w jakich do tego doszło, nie są znane, wiadomo jednak, że rozmowy trwały dwa dni, a prowadzili je wysocy funkcjonariusze wywiadu. Stronę południową w tych rozmowach reprezentował szef Centralnej Agencji Wywiadowczej Republiki Korei, Yi Hurak, natomiast stroną północną — drugi wicepremier KRLD, Pak Songchol oraz młodszy brat Kim Ir Sena, kierownik Wydziału Organizacyjnego i Informacji KC Partii Pracy Korei — Kim Jong-ju.

Efektom tych rozmów było jednoczesne ogłoszenie w dniu 4 lipca 1972 roku w Seulu i Phenianie *Wspólnego Oświadczenia Północy i Południa*. W treści rozmów można bardzo ogólnie zorientować się z oficjalnego komunikatu północnokoreańskiej agencji prasowej KCNA, która podała, że „w Seulu i Phenianie odbyły się rozmowy, w toku których przedyskutowano sprawę dotyczącą polepszenia stosunków pomiędzy Południem a Północą oraz zjednoczenia podzielonej ojczyzny”<sup>2</sup>.

*Wspólne Oświadczenie* zawierało siedem punktów. Trzy pierwsze były powtórzeniem zasad, które Kim Ir Sen uważał za fundamentalne dla zjednoczenia Korei:

Zjednoczenie kraju powinno nastąpić: w sposób całkowicie niezależny, dzięki wysiłkom samych Koreańczyków, bez opierania się na obcych siłach lub ingerencji z ich strony, w drodze pokojowej, z wyrzeczeniem się użycia siły, w dążeniu do osiągnięcia jedności narodowej, wykraczającej poza różnice zdań w zakresie ideologii i systemów<sup>3</sup>.

W latach 70. nie osiągnięto jednak znaczącego postępu w przyspieszaniu procesu zjednoczenia. Kontrowersje budziła sama interpretacja zasady: „samodzielnie, bez ingerencji z zewnątrz”. Zgłoszenie w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych w 1975 roku przez rząd Republiki Korei projektu rezolucji w sprawie jednoczesnego przyjęcia obu państw koreańskich do ONZ Kim Ir Sen potraktował jako zerwanie dialogu międzykoreańskiego<sup>4</sup>. KRLD wyraziła na to zgodę dopiero w 1991 roku.

W latach 1975-2000 rozmaite delegacje obu stron spotkały się aż kilkadziesiąt razy. Rozmowy prowadzili głównie przedstawiciele Czerwonego Krzyża, a dotyczyły one przede wszystkim, choć nie wyłącznie, łączenia rodzin. Rozmawiano o wymianie artystów, wystawieniu wspólnej ekipy na igrzyskach olimpijskich, a ostatnio także o pomocy żywnościowej dla KRLD, oraz o jej programie atomowym budzącym niepokój na Południu i w całym regionie. Wszystkie te spotkania — oficjalne i nieoficjalne — stanowiły tło dla rozmów politycznych na różnych szczeblach, które w końcu doprowadziły do spotkania polityków na szczeblu najwyższym.

<sup>2</sup> South — North Dialog in Korea, Seoul 1975, s. 42.

<sup>3</sup> South — North Dialog..., s. 59.

<sup>4</sup> M. Burdelski, *Czy Korea...*, s. 18.

Mogłoby się wydawać, że prowadzenie rozmów między przedstawicielami tego samego narodu powinno być stosunkowo łatwe. Nie było tak jednak ze względu na wzajemną wrogość i brak zaufania, ponadto zaś na ich przebieg wpływ miała każda zmiana sytuacji wewnętrznej w jednym lub drugim kraju. Przygotowywane przez czas dłuższy spotkanie prezydenta Korei Południowej Kim Young-sama z przywódcą Korei Północnej — Kim Ir Senem nie doszło do skutku z powodu nagłej śmierci tego ostatniego. Potem nastąpiło kilkuletnie zamrożenie stosunków między obu państwami, związane zapewne z zamieszczeniem w ośrodkach władzy po śmierci sędziwego przywódcy i koniecznością konsolidacji najpierw władzy jego następcy, by mógł on podjąć jakieś śmielsze inicjatywy polityczne. Formalnym pretekstem było podobno nie złożenie kondolencji KRLD przez władze Republiki Korei.

Następca Kim Ir Sena, Kim Jong-il aż do bieżącego roku nie zajmował się ani dialogiem międzykoreańskim, ani w ogóle sprawami zagranicznymi, zajęty umacnianiem swej pozycji w północnokoreańskim systemie władzy i mobilizacją całego społeczeństwa do walki z klęską głodu i zagrożeniem biologicznych podstaw narodu. Wakujące po Kim Ir Senie stanowisko głowy państwa Kim Jong-il objął dopiero w 1998 roku, jednak nie jako prezydent, ale przewodniczący Państwowej Komisji Obrony.

Pewien udział w przygotowaniu gruntu pod ostatnie porozumienie mieli także również poprzedni prezydenci Korei Południowej: Park Chung Hee, Chun Doo Hwan, Roh Tae Woo i Kim Young-sam. Znaczne sukcesy w realizacji polityki zjednoczeniowej miał zwłaszcza prezydent Roh Tae Woo. Jego administracji udało się odbyć w samym tylko roku 1991 kilkanaście rund rozmów z KRLD na szczepku premierów oraz podpisać 13 grudnia pierwsze historyczne porozumienie — „Układ o pojednaniu i nieagresji” [zwany też *Porozumieniem Zasadniczym*, (*Agreement on Reconciliation and Non-Aggression*)], a 31 grudnia tegoż roku — „Wspólną Deklarację w sprawie denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego”<sup>5</sup>.

Prezydent Kim Dae-jung, pod wpływem zmieniającej się sytuacji wewnętrznej w KRLD i dzięki poparciu międzynarodowemu, uelastyczył swoją politykę wobec Północy. Już w przemówieniu inauguracyjnym zapowiedział „zaangażowaną i słoneczną politykę” wobec KRLD, której celem miało być stworzenie przyjaznego klimatu międzynarodowego dla procesu zjednoczenia Korei. Jej punktem wyjścia miała być pomoc dla Phenianu i rozwój współpracy gospodarczej z KRLD, bez dyktowania warunków politycznych. Prezydent Korei Południowej szczegółowo przed-

<sup>5</sup> „Układ o pojednaniu i nieagresji” i „Wspólna Deklaracja w sprawie denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego”, w: Ho Hahn, Chae-Jin Lee, *Patterns of inter-Korean relations*, The Sejong Institute, Seoul 1999, s. 255-256.

stawił zasady „słonecznej polityki wobec Phenianu” w swym wystąpieniu na Wolnym Uniwersytecie Berlińskim w dniu 9 marca 2000 roku. Podczas dyskusji podkreślił tam, że polityka pomocy i współpracy gospodarczej z Północą nie będzie uzależniona od warunków politycznych<sup>6</sup>.

Kim Dae-jung w polityce wobec Północy zerwał z wcześniej praktykowanym nawoływaniem wszystkich państw „wolnego świata” do izolowania KRLD, co — jak naiwnie wierzone — miało doprowadzić do załamania tam reżimu komunistycznego (stąd nazwał swą politykę „słoneczną” — propagującą idee porozumienia z KRLD również wśród swych sojuszników). Obdarzył też — nieco na kredyt — zaufaniem Kim Jong-ila, postrzeganego przez społeczność międzynarodową jako postać enigmatyczną, słabą i dość ponurą.

Nieco paradoksalnie, realizacji jego polityki sprzyjała tragiczna sytuacja gospodarcza Korei Północnej. Nękające ten kraj od kilku lat klęski żywiołowe, spowodowały — jak wspomniano — załamanie rolnictwa, dotkliwe braki żywności i głód. W tej sytuacji władze KRLD były zmuszone zwrócić się do świata o pomoc i nie mogły już dłużej odmawiać jej przyjęcia od Południa. Pomoc udzielona przez Republikę Korei, Japonię i Stany Zjednoczone pozwoliła KRLD przetrwać najtrudniejszy okres. Łącznie przekazano KRLD żywność i paliwa o wartości 1 mld USD.

Mimo ciągle utrzymującego się napięcia między obu państwami koreańskimi od szeregu lat rozwija się też między nimi w różnych dziedzinach współpraca gospodarcza. W 1999 roku południowokoreański eksport do KRLD wyniósł 211 mln USD, a import z Korei Północnej 121 mln USD<sup>7</sup>. Przedmiotem eksportu były: produkty chemiczne, wyroby elektroniczne, pomarańcze, jaja, produkty rolne i nawozy sztuczne, na których brak od lat cierpi Północ. W pierwszej połowie 2000 roku dostarczono KRLD 300 tys. ton nawozów sztucznych.

### 3. Przełamywanie impasu.

Pomoc gospodarcza umożliwiła naruszenie dotychczasowej izolacji i samoizolacji KRLD, stworzyła też warunki do gry dyplomatycznej. Przełamanie impasu politycznego na Półwyspie Koreańskim nie byłoby jednak możliwe bez głębszych zmian w polityce światowej, a zwłaszcza bez zainteresowania Chin, Japonii, Stanów Zjednoczonych i Rosji stabilizacją sy-

<sup>6</sup> Chang Noh-soon, „After the Korean summit: the challenging consequences of the detente”, *The East Asian Review*, vol. 12, no. 3, Seoul 2000, s. 48-49.

<sup>7</sup> Korean Unification Bulletin, The Ministry of Unification of the Republic of Korea, July 2000, Seoul, s. 7.

tuacji w regionie. Jeszcze w 1990 roku Związek Radziecki nawiązał stosunki z Republiką Korei, czemu towarzyszyło ograniczenie pomocy dla KRLD, a w 1991 roku nie odnowił układu obronnego z Koreą Północną. Otwieranie się chińskiej gospodarki na Zachód spowodowało zmianę zasad polityki zagranicznej ChRL — Pekin coraz wyraźniej odchodził w jej programowaniu i realizacji od kryteriów ideologicznych, a liczył się coraz bardziej z interesami narodowymi, szczególnie z potrzebami rozwoju gospodarczego. Jednym z przejawów tej nowej polityki było nawiązanie przez Chiny stosunków dyplomatycznych z Republiką Korei. Badacze wskazują, że skutkiem tych przemian było zmniejszenie się znaczenia KRLD w polityce zagranicznej Chin i Rosji, przez co stała się ona „państwem peryferyjnym” w regionie. Z drugiej strony Korea Południowa zaczęła wykorzystywać chińskie kanały dyplomatyczne do prowadzenia dialogu z Północą. Rząd chiński wielokrotnie odgrywał w tym procesie rolę mediatora. Dialog Północ-Południe popierała także Rosja. Świadczą o tym, na przykład, niedawne wizyty prezydenta Władimira Putina w Phenianie i Seulu. Korea Północna rozpoczęła też obecnie rozmowy z Japonią na temat normalizacji stosunków dyplomatycznych.

#### 4. Szczyt w Phenianie.

Oświadczenie Północ-Południe z 8 kwietnia 2000 roku zapowiadające na czerwiec spotkanie na szczycie zaskoczyło obserwatorów wydarzeń politycznych na Półwyspie Koreańskim. Tajne rozmowy przygotowawcze prowadzili w Pekinie, Szanghaju i Genewie specjaliści wysłannicy obydwu państw koreańskich (w tym reprezentanci służb specjalnych). Ich przebieg nie jest dotychczas znany.

Oświadczenie Północ-Południe podpisali specjaliści wysłannicy obu stron — Minister Kultury i Turystyki Republiki Korei Park Jie-won, a ze strony KRLD wiceprzewodniczący Komitetu Pokoju Azji Pacyfiku Song Ho-kyong. Obie strony stwierdziły, że przyjmując trzy zasady narodowego zjednoczenia, mają na celu pojednanie, narodową jedność, wymianę i współpracę oraz pokój. W oświadczeniu zapowiedziano także wizytę prezydenta Republiki Korei Kim Dae-junga w KRLD<sup>8</sup>. Doszło do niej, jak już wspomniano, 13 czerwca 2000 roku.

W przekazach telewizyjnych ze szczytu w Phenianie widać było uśmiechniętego Kim Jong-ila, mocno ściskającego dłoń dotychczasowego wroga, prezydenta Korei Południowej Kim Dae-junga i jego małżonki.

Nieoczekiwanie gospodarz wsiadł do jednego samochodu z gościem i odwiózł go osobiście z lotniska (co dało im możliwość natychmiastowej rozmowy w cztery oczy). Mimo przyjaznego powitania, północnokoreańscy gospodarze nie pozwolili gościowi wygłosić orędzia do społeczeństwa KRLD, w którym prezydent Korei Południowej zamierzał wezwać do solidarności obu państw koreańskich. Dla uniknięcia zadrażnień obie strony uzgodniły, że nie będą używać flag państwowych ani grać hymnów (formalnie obydwa państwa wciąż się bowiem nie uznają). Rozmowy, prowadzone w rządowym Pawilonie Stu Kwiatów, były niedostępne dla przedstawicieli mediów, ale z krótkich wypowiedzi obu przywódców wynikało, że przywiązują oni dużą wagę do spotkania. *Cały świat bacznie nas obserwuje*, powiedział Kim Jong-il i dodał: *Dzień 13 czerwca trwale zapisze się w historii*. Prezydent Kim Dae-jung odpowiedział — *Zatem chodźmy tworzyć historię*.

O niektórych elementach spotkania światowa opinia publiczna dowiedziała się dopiero z rozmowy telefonicznej prezydenta Kim Dae-junga z prezydentem Billesem Clintonem. Południowokoreański prezydent w jej trakcie powiedział, że podczas spotkania w Phenianie poruszył sprawę programu raketowego KRLD zwracając uwagę gospodarzowi, że program ten nie sprzyja współpracy między obu państwami koreańskimi, ani nie umacnia pokoju w regionie i w świecie. Stanowisko to zostało z zadowoleniem przyjęte przez Clintona, tym bardziej iż Kim Dae-jung w czasie spotkania podkreślał, że obecność wojsk amerykańskich w południowej części Korei jest niezbędna dla utrzymania bezpieczeństwa w regionie, i może być utrzymana nawet po zjednoczeniu Korei. Zaraz po zakończeniu szczytu źródła amerykańskie poinformowały ponadto, że mimo rysujących się perspektyw odprężenia, USA nie zamierzają zredukować swej obecności wojskowej na Półwyspie Koreańskim, z powodu utrzymującego się zagrożenia, wywołanego północnokoreańskim programem raketowo-nuklearnym.

15 czerwca przywódcy obu państw koreańskich podpisali *Wspólną Deklarację Północy i Południa Korei*. Najistotniejsze w niej były dwie kwestie: uznanie, że rozwój współpracy ma zmierzać do zjednoczenia kraju (w formule konfederacji — jak proponowała strona południowa, albo też luźnej federacji, zgodnie z propozycją Północy, co różni się jedynie niuansami); jak też uzgodnienie podjęcia konkretnych kroków niemal natychmiast z perspektywą objęcia współpracą wszystkich dziedzin życia. Dla społeczeństwa kluczowy był punkt mówiący o umożliwieniu rodzinom spotkania się po latach. W praktyce dotyczyło to bardzo ograniczonej ich liczby, a obywatelom obu państw koreańskich pozwolono tylko na trzydniową wizytę, po drugiej stronie granicy. Po raz pierwszy jednak tzw. „zwykli ludzie” z obu stron 38 równoleżnika mogli nie tylko się spotkać, ale i zobaczyć, jak wygląda kraj i jego życie po drugiej stronie zasieków

<sup>8</sup> *Together as one. The inter — Korean summit talks opening a new era in the history of Korea*, Ministry of Unification Republic of Korea, s. 45.

i pół minowych. Ważne też było uzgodnienie wizyty przywódcy z Północy w Republice Korei.

Relacjonując później przebieg szczytu członkom swego rządu prezydent Kim Dae-jung powiedział: „Znikło niebezpieczeństwo wybuchu wojny na Półwyspie Koreańskim. Ten szczyt otworzył nowy rozdział na drodze do zjednoczenia narodowego”. Obydwaj przywódcy podkreślali wielokrotnie historyczną rangę tego spotkania.

Analiza podpisanej Deklaracji, jak również przebiegu rozmów podczas szczytu, nasuwa następujące wnioski:

a) Obie strony biorąc pod uwagę ogromne różnice społeczno-polityczne oraz poziom rozwoju gospodarczego mają świadomość, że zjednoczenie kraju to dalsza przyszłość. Nawet gdy proces ten się rozpocznie i powstanie konfederacja (czy federacja), Północ i Południe będą pozostawały odrębnymi i autonomicznymi jednostkami administracyjnymi przez długi czas. Będzie to zatem zjednoczenie zupełnie innego rodzaju niż w przypadku Niemiec.

b) Obie strony rozumieją, iż rozwój współpracy wymaga stworzenia odpowiedniej infrastruktury: budowy linii kolejowych, autostrad, instalacji elektrycznych i telekomunikacyjnych, rozbudowy portów, itp. Republika Korei w sposób oczywisty zgodziła się udzielić istotnej pomocy w rozwoju gospodarczym KRLD, w tym także w modernizacji kopalń węgla, będącego ciągle podstawowym surowcem energetycznym na Północy.

c) Republika Korei zobowiązała się do kontynuowania pomocy żywnościowej dla KRLD i zapewne wspomaganie rozwoju gospodarki wiejskiej, co wydaje się kwestią najpilniejszą.

d) Problem podzielonych rodzin będzie rozwiązywany stopniowo, poczynając od odszukiwania się nawzajem, krótkich wizyt i nawiązywania korespondencji. Jest to jednak zadanie na wielką skalę, a dodatkowo utrudnia go charakter ustroju KRLD i polityczne konsekwencje takiego „otwarcia społecznego” dla reżimu istniejącego dotychczas na Północy. Strona południowa zdaje się to rozumieć i godzi się na powolne tempo rozwiązywania tej bolesnej kwestii, choć zaawansowany wiek osób, których to dotyczy najbardziej, stwarza ogromne naciski i oczekiwania.

e) Obie strony zgodziły się, że na Półwyspie Koreańskim musi nastąpić redukcja napięcia i budowa środków zaufania, a wyeliminowanie wciąż istniejącej groźby konfliktu wymaga znalezienia formy dla ustanowienia systemu kontroli zbrojeń. Sprawa jest tym trudniejsza, iż Północ stworzyła gigantyczny potencjał, podejrzewano ją o wyprodukowanie broni nuklearnej (choć w skali „laboratoryjnej”), dysponuje bronią raketową dalekiego zasięgu i jest jednym z ważniejszych eksporterów broni.

Realizacja postanowień szczytu nie będzie zatem łatwa i to z wielu względów. Wymagać będzie wypracowania kompromisu oraz zastosowania zasady wzajemności, naruszania interesów wpływowych grup (przede wszystkim związanych z wojskiem), jak też przełamania rozmaitych oporów psychicznych i obaw w społeczeństwach obu państw. Republika Korei musiałaby zrewidować swą strategię rozwoju gospodarczego, skoncentrować uwagę na Północy, a zredukować swe inwestycje w świecie i przyjąć też na siebie znaczny ciężar pomocy KRLD oraz inwestycji, które nie od razu będą przynosiły dochody. Moment nie jest zbyt sprzyjający, gdyż gospodarka Republiki Korei właśnie wychodzi z najgłębszego w swej historii kryzysu gospodarczego. Prawdopodobnie dlatego w Korei Południowej czołowe partie opozycyjne przyjęły wyniki szczytu bez zbytniego entuzjazmu (historyczne sukcesy ich konkurenta też nie są dla nich korzystne). Natomiast społeczeństwo południowokoreańskie przyjęło ów szczyt z nadmiernymi — być może — nadziejami. W sondażach opinii publicznej Kim Dae-jung uzyskał poparcie aż 86% badanych.

Kim Jong-il jeszcze w trakcie szczytu wydał polecenie zawieszenia wrogich audycji radiowych, kierowanych dotąd na Południe. Kilka dni później podobną decyzję podjęły władze Republiki Korei. Mimo początkowo entuzjastycznych zapowiedzi prasowych, w czasie szczytu nie osiągnięto porozumienia w sprawie utworzenia „gorącej linii” między Phenianem a Seulem.

Realizacja postanowień szczytu wymaga stworzenia całego szeregu „instrumentów porozumienia”. Pierwsze uzgodnienia w tym zakresie mówią o wznowieniu prac Biura Łącznikowego Północ — Południe w Panmundżonie, zamkniętego w listopadzie 1996 roku. Jego rola w rozpoczętym dialogu byłaby bardzo pomocna.

Z wymienionych problemów za najistotniejszy w procesie pojednania uznać należy czynnik ludzki — łączenie podzielonych rodzin, wymianę więźniów politycznych oraz uregulowanie statusu kilkudziesięciu tysięcy Koreańczyków żyjących w Japonii, a pochodzących z północy Korei. Zostali oni tam ściągnięci w czasie II wojny światowej do pracy w fabrykach zbrojeniowych. W wyniku zmian sytuacji politycznej po zakończeniu wojny zostali pozbawieni obywatelstwa japońskiego, ale nie wrócili do swoich rodzin. Do tej pory grupa ta utożsamiała się z Północą i polityką Kim Ir Sena. Jest to obecnie grupa bardzo zamożna, która dla podkreślenia swego istnienia co roku w okolicach Tokio, w dniu urodzin Wielkiego Wodza, urządzała „przyjęcia urodzinowe” na cześć Kim Ir Sena. W minionych latach, dla nadania odpowiedniej rangi tym uroczystościom, zapraszano na nie dyplomatów z krajów socjalistycznych.

Kwestia łączenia podzielonych rodzin była przez wiele lat przedmiotem rokowań między organizacjami Czerwonego Krzyża Południa i Północy.

Zamknięcie przez ponad pół wieku granicy między państwami koreańskimi pogłębiało ich dramat. Systematycznie też, wraz z naturalnym wymieraniem najbliższych sobie osób, malała ich liczba. Według danych południowokoreańskiego Ministerstwa Zjednoczenia obecnie żyje 7,67 mln członków podzielonych rodzin. Liczba ta obejmuje jednak głównie drugą i trzecią generację. Pierwsza generacja rozłączonych rodzin obejmuje 1 226 000 osób. Podeszły wiek większości z nich zmniejsza wciąż ich szanse na spotkanie rodziców, małżonków, rodzeństwa czy dzieci. Przy konfucjańskich tradycjach silnych więzi rodzinnych będzie to jednak wciąż sprawa społecznie ważna.

Humanitarnego rozwiązania wymaga też kwestia więźniów skazanych za „wrogą działalność” po obu stronach granicy. Republika Korei wyraziła już zgodę na uwolnienie osób, odbywających kary wieloletniego więzienia za szpiegostwo i działalność agenturalną na rzecz KRLD (pierwszą ich grupę już odesłano do ojczyzny, w większości osób bardzo sędziwych). W zamian żąda jednak podobnego kroku w stosunku do jej obywateli, znajdujących się w więzieniach i obozach koncentracyjnych na terytorium KRLD.

Budowa środków zaufania, prowadzących do ustanowienia trwałego pokoju w tym rejonie świata, wykracza poza możliwości obu stron koreańskich i wymaga wsparcia ze strony innych państw. W ramach rozpoczętego już procesu przywracania pokoju 26 września 2000 roku, po raz pierwszy, spotkali się ministrowie obrony Republiki Korei (Cho Sung-te) i KRLD (Kim Il-chola). Obaj rozmówcy zdawali sobie sprawę, że proces budowy środków zaufania nie będzie możliwy bez postępu w stosunkach KRLD — USA.

Podczas niedawnej wizyty w USA wicemarszałka Jo Myong-roka, wiceprzewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony KRLD, obie strony ogłosiły Wspólny Komunikat, wzywający do ustanowienia trwałego pokoju. Czytamy w nim: „Uznając zmiany jakie zaszły na Półwyspie Koreańskim po szczycie międzykoreańskim, Stany Zjednoczone i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna zdecydowały podjąć kroki, które w sposób zasadniczy zmienią ich wzajemne stosunki, w interesie pokoju i bezpieczeństwa w regionie Azji Pacyfiku”.

Dalszym krokiem w realizacji Wspólnego Komunikatu było spotkanie sekretarza stanu USA Madeleine Albright z Kim Jong-ilem w Phenianie 24 października 2000 roku, podczas którego omawiano program budowy rakiet dalekiego zasięgu w KRLD, a zwłaszcza kwestię przerwania prac nad produkcją broni masowego rażenia, wywołującą niepokój w USA oraz Japonii. Efektem spotkania było zobowiązanie się Kim Jong-ila do zakończenia prób z raketami średniego i dalekiego zasięgu. Stany Zjednoczone zniosły też częściowo sankcje ekonomiczne, nie usunęły jednak KRLD z listy państw uprawiających i popierających „międzynarodowy terroryzm”.

\* \* \*

Zjednoczenie obu państw koreańskich leży nie tylko w interesie ich społeczeństw, ale wpłynie na demontaż pozostałości zimnowojennej infrastruktury w regionie Azji Wschodniej. Dotychczasowy przebieg realizacji porozumienia zawartego podczas spotkania na szczycie stwarza nadzieje na postępy normalizacji ich stosunków wzajemnych oraz ich zjednoczenie w przyszłości, choć będzie to proces powolny. Zależać on będzie od wielu czynników, tak międzynarodowych jak i wewnętrznych.

Wydaje się, że choć społeczność międzynarodowa (przede wszystkim Chiny, Japonia, Stany Zjednoczone, Rosja, a także ASEAN i Unia Europejska) dostatecznie wspiera proces pojednania, udzielając obu krajom nie tylko pomocy dyplomatycznej ale i gospodarczej (obecnie przede wszystkim KRLD), będzie musiała jednak zwiększyć zaangażowanie finansowe, gdyż państwa koreańskie nie będą w stanie same sprostać kosztom zjednoczenia, które według raportu Firmy Goldmana Sachsa, wynieść mogą nawet 3 biliony USD. Na sam rozwój infrastruktury do poziomu krajów rozwiniętych KRLD potrzebowałaby około 50 mld USD, na odtworzenie linii komunikacyjnych między Południem oraz Północą i utworzenie specjalnych stref ekonomicznych dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego KRLD potrzeba minimum 10 mld USD, jak stwierdzają autorzy raportu Samsung Economic Research Institute. Obecnie rządowy Fundusz Współpracy Północ-Południe dysponuje zaledwie kwotą rzędu 400 mln USD.

Także w aspekcie wewnątrzkoreańskim należy spodziewać się poważnych trudności. Likwidacja różnic w poziomie życia w obu krajach, wyrównywanie ogromnych obecnie dysproporcji gospodarczych i rozładowywanie nieuniknionych napięć politycznych, społecznych oraz psychologicznych — zajmą zapewne kilkadziesiąt lat. To zaś będzie determinowało postępy procesu jednoczenia Korei.